

# Skutki westernizacji

4 lutego 2023

Logika osób, które wierzą, że wysyłanie sprzętu wojskowego na wojnę, tę wojnę skraca, a nie wydłuża stanowi dla mnie ewenement, jeżeli chodzi o proces degradacji w sposobie samodzielnego przetrwania informacji przez ludzi. Tym bardziej, gdy działania zbrojne – gdzie ten sprzęt się wysyła – rozgrywają się na terytorium, które w praktyce nie jest w stanie „oderwać” się od bytu, którego – czy się to komuś podoba, czy nie – stanowi nierozzerwalną część.

Oczywiście, inaczej miałyby się sprawy, gdybyśmy mieli do czynienia z podbojem kulturowym (upadek Konstantynopola) lub działaniami nastawionymi na całkowite wyniszczenie (realizacja Generalplan Ost), jednak w tym konkretnym przypadku – również, czy się to komuś podoba, czy nie – gra toczy się o odzyskanie tej części cywilizacyjnego etosu, którą przez ostatnie lata próbowano na nowo „unarodowić” i stopniowo odrywać od jego całości (pomarańczowa rewolucja, zamach stanu w 2014 roku, wspieranie szowinizmu).

Rzecz jasna, szeroko rozumiany Zachód (atlantyzm, liberalizm, globalizm, System, Szatan) doskonale zdaje sobie sprawę, że obecnie nie uda mu się pójść dalej, aniżeli na tereny obecnej Ukrainy. Stąd tak wielkie starania toczone na każdej płaszczyźnie i zakrzywianie rzeczywistości w przestrzeni informacyjnej dla własnych celów, żeby tylko utrzymać ten przyczółek. Obecna walka o Ukrainę to być albo nie być Zachodu, inaczej wszystkie wysiłki, jakie poczynił on na przestrzeni ostatnich lat, zwyczajnie pójdą na marne. Zakładając taki scenariusz, ostatnim reprezentantem jego interesów w regionie i najbardziej wysuniętym państwem na Wschód, ku uciesze „naszych” polityków, będzie właśnie Polska odgrywająca rolę przedmurza atlantyzmu, a w przyszłości być może i pola bitewnego...

Niestety, wbrew zapewnieniom polskojęzycznych elit zarówno obecne podżeganie do wojny, jak i możliwość znalezienia się w przyszłości na miejscu Ukrainy, to nie walka o wolność, a raczej postępujący proces dalszego zniewolenia i jak tak dalej pójdzie realna możliwość naszego unicestwienia. Rozpowszechnianie narracji jakoby Rosja miała się „nie zatrzymać”, a Polska miałaby „być następna do unicestwienia”, to z punktu widzenia rosyjskiej geopolityki imperialnej zwyczajna aberracja. Posłużenie się jednak Polską i wciągnięcie jej do wojny, to już dużo bardziej możliwy scenariusz właśnie z punktu widzenia amerykańskiej geopolityki imperialnej. Powiedzmy to sobie szczerze, wszyscy ci, którzy od lat podjudzają nasz naród przeciwko Rosjanom i straszą kolejnym „zniewoleniem”, robią to nie dlatego, że zależy im na realnym dobrostanie Polaków, a tylko i wyłącznie dlatego, że sami są agentami wpływu obcych państw, które z Rosją rywalizują.

Przejawem swego rodzaju oderwania od rzeczywistości jest również przekonanie, że szerząca się propaganda o potrzebie zbrojenia i szkolenia będzie gwarantem pokoju, a nie kolejnym krokiem, który poprzez podjudzanie nastrojów w społeczeństwie i towarzyszące mu działania zaczepne wobec państwa skonfliktowanego z naszym sąsiadem – do tej wojny nas właśnie przygotowuje. Jest to o tyle dziwne, że za prowadzenie takiej narracji w Polsce nie odpowiada wyłącznie liberalna lewica, a w równym stopniu (śmiem twierdzić, że w tej kwestii są nawet bardziej ortodoksyjni) uczestniczy właśnie praktycznie cała prawica oraz tzw. narodowcy.

Dlaczego uważam, to za dziwne? Bo zwyczajnie nie rozumiem, jak ludzie, którzy mówią o sobie, że wierzą w Boga i mają konserwatywne poglądy, popierają (skrycie?) działania globalistów próbujących swoimi łapskami objąć kolejne terytoria. Tych samych globalistów, którzy od lat robią przecież wszystko, by to właśnie Polskę i Polaków pozbawić tożsamości, wyplewić wiarę i zatimizować na modłę Nowego

Wspaniałego Świata. Mało tego, śmiem twierdzić, że wiele osób, które uważa się za narodowców czy patriotów, zostało już na tyle podświadomie zwesternizowanych, że siłą rzeczy przyzwyczaiało się do postępującej „protestantyzacji” katolicyzmu oraz oswojenia się z nowoczesnymi standardami, którym rzekomo ciągle się jeszcze opierają i są przeciwni.

Autorstwo: Patryk Chruślak

Źródło: [MyslPolska.info](http://MyslPolska.info)